

KS. SYLWESTER JAŚKIEWICZ
RADOM

„NIELICZNI” I „WIELU” – ZBAWCZA POSŁUGA KOŚCIOŁA WOBEC CAŁEJ LUDZKOŚCI WEDŁUG JOSEPHA RATZINGERA

Niezwykle ważny dla ludzkiej egzystencji problem zbawienia znalazł się w samym centrum uwagi zwłaszcza w kontekście współczesnej konfrontacji chrześcijaństwa z wielością kultur i religii¹. Ilekroć bowiem przyzna się rację przekonaniu, że poprzez każdą religię można osiągnąć zbawienie, to coraz mniej rozumiała staje się wyjątkowość chrześcijaństwa i związane z nim roszczenia. W sposób istotny do nowej wizji człowieka i świata przyczyniła się wiedza zdobyta w ciągu ostatnich stuleci, która ze swej strony przyniosła ze sobą również nowe pytania i fakty niepozostające bez znaczenia dla samej wiary². Był o tym głęboko przekonany Joseph Ratzinger, który w jednym ze swoich wykładów wyraźnie podkreślił, że rozbudzone we współczesnym świecie pragnienie zbawienia³, powinno w swej istocie prowadzić do jeszcze głębszego odkrycia niezwykłego bogactwa zbawienia w Jezusie Chrystusie i Jego Kościele⁴. Tak, jak nie można oddzielić Kościoła od Chrystusa, tak również nie można oddzielić Kościoła od zbawienia, które jest w Jezusie Chrystusie.

¹ Por. I.S. Ledwoń, „*Extra Ecclesiam salus nulla*”, „*Studia Salvatoriana Polonica*” 3 (2009), s. 57-74; J. Perszon, *Zbawienie poza Kościołem? Kulturowy kontekst pluralistycznej teologii religii*, „*Studia Włocławskie*” 14 (2012), s. 228-247.

² Por. J. Ratzinger, *Pojęcie Kościoła i kwestia członkostwa w Kościele*, w: *Joseph Ratzinger. Opera omnia*, t. VIII. *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, cz. I, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 280.

³ Por. J. Ratzinger, *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, w: *Joseph Ratzinger. Opera omnia*, t. VIII. *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, cz. II, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1095-1096.

⁴ Należy tu wskazać szczególnie: *Poza Kościołem nie ma zbawienia?* – przyczynek ten, w skróconej formie, bez przypisów, został najpierw opublikowany w roku 1965 w języku holenderskim i portugalskim, a jego wersja niemiecka ukazała się w roku 1969 w *Das neue Volk Gottes; Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?* – tekst wykładu wieczorowego, który profesor Joseph Ratzinger wygłosił 4 czerwca 1970 roku w Monachium na zaproszenie Bawarskiej Akademii Katolickiej. Razem z wykładem Hansa Ursa von Balthasara na ten sam temat został w 1971 roku ogłoszony drukiem jako 57. tom Münchener Akademie-Schriften.

Prawda o wyłączności Kościoła do zbawienia, która w historii przybrała zwłaszcza kształt formuły: *extra Ecclesiam nulla salus*, stanowi nieodłączny element uniwersalności wiary chrześcijańskiej. W kontekście roszczenia wiary chrześcijańskiej do uniwersalności istotnym postulatem jest dziś takie ukazanie misji Kościoła, aby była ona jeszcze bardziej zrozumiała i przekonująca tak dla tych, którzy do Kościoła przynależą bezpośrednio, jak i dla tych, którzy nie przynależąc oficjalnie do Kościoła, dzięki Kościołowi osiągają zbawienie. W istocie, o czym przekonuje już u progu swoich eklezjologicznych poszukiwań Joseph Ratzinger, chodzi nie tyle o jak najtrafniejsze teorie o zbawieniu innych, co o pogodzenie roszczenia uniwersalności chrześcijańskiej wiary z dzisiejszą świadomością, a przy tym, o dochowanie przez wiarę wierności sobie samej⁵.

1. Potrzeba nowego ujęcia posługi zbawczej Kościoła

W samym centrum sięgającego początków epoki nowożytnej nowego spojrzenia na świat i historię znajduje się kwestia powszechnej woli zbawczej Boga i konieczności Kościoła jako jedynej dostępnej drogi do zbawienia. Przez szereg wieków chrześcijańska świadomość roli Kościoła w zbawieniu budowała się najpierw na wezwaniu skierowanym do chrześcijan: *extra Ecclesiam nulla salus*, które z czasem zostało interpretowane w znaczeniu ekluzywnym. Obecny stan wiedzy potwierdza jednoznacznie, że licząca około czterech tysięcy lat biblijna historia zbawienia jest zaledwie małym punkcikiem w około pół milionowej historii ludzkości. Choć w statystykach katolicyzm wiezie wciąż jeszcze prym wśród innych religii ludzkości, to jednak nie chodzi o same tylko liczby, ale o to, co za nimi się kryje, a więc o jakość życia chrześcijańskiego. Dziś, we współczesnym świecie, jak dostrzega Ratzinger „nasze pytanie nie brzmi: Czy i jak inni zostaną uratowani? Jesteśmy przekonani, że Bóg może to uczynić i uczyni niezależnie od naszej teorii i bez naszej pomysłowości; nie musimy Mu w tym pomagać. Pytaniem, które nas rzeczywiście porusza, nie jest pytanie o to, czy i w jaki sposób Bóg może doprowadzić do zbawienia innych ludzi. Pytaniem, które nas dręczy, jest pytanie o to, dlaczego w ogóle mamy podejmować cały trud chrześcijańskiej wiary, dlaczego, jeśli również wiele innych dróg prowadzi do nieba i do zbawienia, oczekuje się od nas niesienia na co dzień całego ciężaru kościelnych dogmatów i kościelnego etosu”⁶.

Do włączenia się Josepha Ratzingera w prowadzone dyskusje na temat zbawienia w Chrystusie i roli Kościoła przyczyniły się bezpośrednio te badania, które ograniczały lub wręcz nie podejmowały istotnego dla wiary chrześcijańskiej roszczenia

⁵ Por. J. Ratzinger, *Poza Kościołem nie ma zbawienia?* w: *Joseph Ratzinger. Opera omnia*, t. VIII. *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, cz. II, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 976.

⁶ J. Ratzinger, *O sensie bycia chrześcijaninem*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 46-47.

do uniwersalności. Mając na uwadze opracowaną przez Karla Rahnera teorię „anonimowego chrześcijaństwa”, Ratzinger stwierdza w nawiązaniu do Hansa Ursa von Balthasara, że „dzisiaj nie mogą nam wystarczyć wszystkie te odpowiedzi, które zbawienie «innych» sprowadzają tylko do przypisywanego im «pragnienia przynależności do Kościoła», nierzadko utożsamiane z bliżej nieokreśloną ufnością czy dobrą wolą. Nie chcemy przez to powiedzieć, że refleksje te są pozbawione sensu. Są one tylko niewystarczające i niewątpliwie łatwo zbliżają się do mentalności pelagiańskiej, dla której dla zbawienia człowieka wystarczająca byłaby w końcu dobra wola”⁷. „Nadzwyczajne” drogi do zbawienia nie mogą być traktowane jako „zwyczajne”, a samej prawdy o powszechnym pośrednictwie zbawczym Kościoła nie można traktować jako przestarzałej⁸.

2. Odkupieńcze zastępstwo Chrystusa

Ratzinger mówiąc o obiektywnym czynniku zbawienia koncentruje swoją uwagę na zastępczej ofierze Chrystusa⁹. Zbawcze posłannictwo Chrystusa ma charakter odkupieńczy, co potwierdził sam Chrystus w słowach: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45; por. Iz 53,4-5)¹⁰. Prawda ta oznacza, że Chrystus oddał swoje życie „w imieniu” oraz w zastępstwie (in substitutione) całej ludzkości, aby wszystkich ludzi wyzwolić od grzechu. Znakiem największej miłości, która całkowicie oddaje się za innych jest Krzyż. Na skutek grzechu popełnionego przez Adama „wszyscy ludzie zasługują na odrzucenie, jedynie Chrystus na zbawienie, ale w świętej zamianie dokonuje się coś przeciwnego: On jeden bierze na siebie całe odrzucenie i w ten sposób uwalnia dla nas wszystkich miejsce zbawienia. Wszelkie zbawienie, którego może dostąpić człowiek, opiera się na tej pierwotnej zamianie między Chrystusem, tym Jednym, a nami, wieloma, i trzeba to w pokorze wiary przyznać”¹¹. Odkupieńcze zastępstwo Chrystusa oznacza, że Ten, który był całkowicie niewinny i święty, z czystej miłości wziął na siebie to, co jest skutkiem grzechu, a więc cierpienie i śmierć „za wszystkich”.

⁷ J. Ratzinger, *Poza Kościołem...*, s. 990-991.

⁸ Por. *Raport o stanie wiary. Rozmowa Vittorio Messori’ego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem – prefektem Kongregacji Nauki Wiary – obecnym papieżem Benedyktem XVI*, Marki 2005², s. 184.

⁹ Por. J. Ratzinger, *Stellvertretung*, w: *Handbuch Theologischer Grundbegriffe*, H. Fries (red.), t. II, München 1963, s. 569-570.

¹⁰ Por. J. Ratzinger, *Kościół – opracowanie systematyczne [artykuł w leksykonie, 1961]*, w: *Joseph Ratzinger. Opera omnia*, t. VIII. *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, cz. I, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 197.

¹¹ J. Ratzinger, *Neopoganie a Kościół...*, s. 1072.

3. Uczestnictwo Kościoła w ofierze odkupieńczej Chrystusa

Punktem wyjścia rozważań o misji Kościoła winna być jego ontologia teologiczna, a więc zarówno sam byt jak i jego sens. Pośród różnych wymiarów Kościoła „najgłębszą istotę Kościoła stanowi bycie razem z Chrystusem: *Christus totus, caput et membra*. Jeżeli istotą posłannictwa Chrystusa jest zastępstwo, to inna nie może być również istota Kościoła. Jego istotę stanowi właśnie «bycie dla»¹². Ponieważ Kościół pozostaje nierozdzielnie związany z Chrystusem, stąd przypomina Ratzinger „Gdzie zaś jest Chrystus, tam zawsze uczestniczy także Kościół. Ponieważ nie chciał On pozostać sam, mamy tu do czynienia jakby z podwójną rozrzutnością w tym sensie, że Chrystus włącza nas w swą służbę. Chrystus nigdy nie jest tylko jednostką stojącą naprzeciw całej ludzkości. Fakt, że Jezus z Nazaretu jest «Chrystusem», znaczy właśnie to również, że nie chciał pozostać sam, lecz że utworzył sobie «Ciało». «Ciało Chrystusa» ma właśnie następujące znaczenie: uczestniczenie ludzi w służbie Chrystusa, w następstwie czego stają się oni jakby jego «organami», tak że nie można by o Nim myśleć w oderwaniu od nich. *Solus Christus numquam solus* – w związku z czym chciałoby się powiedzieć: Chrystus zbawia sam, to prawda, jednak ten sam zbawiający nas Chrystus nigdy nie jest sam i specyficzną cechą Jego zbawczego czynu stanowi to, że drugiego człowieka nie czyni po prostu biernym odbiorcą całego gotowego daru, lecz włącza go w swoje działanie. Człowiek będzie zbawiony, gdy włączy się w zbawienie innych. Zbawionym zawsze jest się niejako dla innych, a zatem przez innych»¹³. Stąd misją, ale „i powołaniem Kościoła jest uczestniczenie w tym dziele Chrystusa dla nas, gdyż Chrystus chce go dokonywać jako *Christus totus caput et membra*. W całym odkupieniu działa więc Chrystus, lecz tam, gdzie On działa – działa Kościół. Pan nasz nie chciał bowiem pozostać sam lecz powołał ciało, które wraz z Nim ma być jednym Chrystusem»¹⁴. Ratzinger mówiąc o chrystologicznym i pneumatologicznym rozumieniu Kościoła podkreśla, że „Chrystus jest na Krzyżu niejako Tym, który wszystkich nas nie tylko znosi (= cierpi za nas), ale nas niesie. Należać do Kościoła w węższym znaczeniu, znaczy wtedy należeć do Chrystusa – już nie tylko jako niesiony, ale jako razem z Nim niosący. W tej jednoczesności niesienia oraz bycia niesionym żyje Kościół i, z jednej strony, należy do Chrystusa jako razem z Nim niosący i w tym ściślejszym znaczeniu staje się ciałem Chrystusa, a z drugiej strony należy do ludzkości jako przez Niego niesionej. Uwidacznia się tutaj, w jaki sposób otwierają się granice. Istotne jest również to, że niesienie i bycie niesionym nakładają się tu na siebie: kto z jednej strony niesie

¹² Por. *Raport o stanie wiary...*, s. 204; J. Ratzinger, *Kościół – opracowanie...*, s. 197.

¹³ J. Ratzinger, *Poza Kościołem...*, s. 996. Por. D. Chegurova, *ABChrześcijanina. Analiza myśli Benedykta XVI*, Lublin 2009, s. 111.

¹⁴ J. Ratzinger, *Salus extra ecclesiam nulla est*, „Znak” 17 (1965) nr 5, s. 616.

drugiego, ten z drugiej strony i w innym sensie sam jest przez tego drugiego niesiony. Wszyscy żyją dzięki sobie wzajemnie, a wszyscy ostatecznie dzięki Chrystusowi¹⁵.

Tajemnica uczestnictwa Kościoła w zbawczym dziele Chrystusa dla nas „znajduje swój obraz w przeciwstawieniu Kościoła i nie-Kościola, λαός i οὐ-λαός. Kościół jako całość jest nosicielem tego zastępczego wybrania, którego najwyższa misja polega na przyjęciu zastępczego odrzucenia¹⁶. Kościół jest w swej istocie rzeczywistością dynamiczną. Po tej samej linii „tak jak wybranej jednostce nie może chodzić o odcięcie się od ludzi rzekomo nie-wybranych, podobnie Kościół jako wybrana wspólnota nie może odcinać się od nie-ludu. Dla Kościoła i dla jednostki wybranie jest tożsame z posłaniem, z misją¹⁷”.

Choć Kościół na tle dziejów świata jest pozornie mały, to jednak „nie musi obejmować swym zewnętrznym zakresem całej ludzkości. Z samej swej natury winien raczej przedstawiać się jako ten jeden człowiek, ta garstka, tych kilku, za których pośrednictwem Bóg pragnie zbawić wszystkich ludzi. Kościół nie jest wszystkim, lecz istnieje dla wszystkich¹⁸”.

4. U źródeł rozróżnienia pomiędzy „nielicznymi” a „wieloma”

Szukając podstaw kontrastu pomiędzy nielicznymi i wieloma Joseph Ratzinger odwołuje się do tych biblijnych par braci: Kaina i Abla (Rdz 4,1-16), Ismaela i Izaaka (Rdz 25,9), Ezawa i Jakuba (Rdz 25,19-28) – z których wybranie jednego oznacza jego szczególną misję i posłannictwo w stosunku do drugiego. Nawet znana powszechnie nowotestamentalna przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32), winna nazywać się, zdaniem Ratzingera, „przypowieścią o dwóch braciach¹⁹”. W swej istocie idea wybrania „nie jest uprzywilejowaniem wybrańca, lecz powołaniem go do istnienia dla drugich? Jest ono powołaniem do owego «dla», na które człowiek ufnie przystaje, przestaje upierać się przy swoim i odważa się na skok w nieskończone, przez co jedynie może odnaleźć siebie²⁰”. W Biblii znajduje częste zastosowanie podstawowa zasada *pars pro toto*, „mniejszości w służbie większości²¹”. „Nieliczni” na skutek Bożej interwencji są ratunkiem dla „wielu”. W zakończeniu przypowieści o ucztach weselnych Pan Jezus mówi: „Wielu jest powołanych,

¹⁵ J. Ratzinger, *Kościół jako świątynia Ducha Świętego*, w: *Joseph Ratzinger. Opera omnia*, t. VIII. *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, cz. I, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 310.

¹⁶ J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, tłum. J. Merecki, Kraków 2007, s. 83.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ J. Ratzinger, *Salus extra...*, s. 617.

¹⁹ J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo...*, s. 82.

²⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1970, s. 184.

²¹ Ratzinger powołuje się tu na badania Yvesa Congara. Por. tenże, *Poza Kościołem...*, s. 998. Zob. B. Sesbüé, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*, tłum. A. Kuryś, Poznań 2007, s. 327-328.

lecz mało wybranych” (Mt 22,14)²². Eschatologiczny wymiar uczy napawa tak nadzieją, jak i obawą (Łk 14,16-24)²³. Denar wypłacony robotnikom w przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20,1-16), to denar zbawienia²⁴. W Apokalipsie św. Jana Małżonka Baranka (czyli Kościół) jest uosobieniem uratowanej ludzkości (19,7). Apostoł Paweł w Liście do Rzymian (9-11) mówi o dwu ludach, a także o odrzuceniu, które staje się wybraniem.

Dla wielu Ojców Kościoła obrazem tego, czym jest Kościół w strukturze zbawienia stał się księżyc i jego miejsce w strukturze kosmosu (*mysterium lunae*). Tak jak księżyc „sam z siebie jest ciemnością, ale rozdaje jasność, otrzymaną od kogoś drugiego, którego światło przechodzi przez niego dalej. I w tym właśnie obrazie przedstawia on Kościół, który świeci, nawet kiedy sam jest ciemny. Jest jasny nie ze względu na swe własne światło, lecz otrzymuje je od Chrystusa, prawdziwego Heliosa; tak więc, mimo iż on sam jest tylko skalistą ziemią (podobnie jak księżyc, który też jest tylko inną ziemią), jednak w nocy naszego oddalenia od Boga może dawać światło – «księżyc opowiada o tajemnicy Chrystusa»²⁵.

Źródłem inspiracji pośród licznych autorów współczesnych traktujących o wybraniu stał się dla Ratzingera zwłaszcza Karl Barth (1886-1968) oraz Hans Urs von Balthasar (1905-1988)²⁶.

5. Zastępcza posługa „nielicznych” na rzecz „wielu”

Aktualność zbawczej misji Kościoła buduje Ratzinger na przekonaniu wpływającym z Biblii, że dla zbawienia „wszystkich” Pan Bóg posługuje się „nielicznymi”. W procesie zbawienia „nie ma dwóch sposobów usprawiedliwienia *siebie* przez ludzi, lecz są dwa sposoby ich wybierania i te dwa sposoby wybierania przez Boga stanowią jedną drogę zbawienia Bożego w Chrystusie i w Jego Kościele, opierającą się na relacji nielicznych do wielu i na zastępczej posłudze nielicznych, będącej kontynuacją zastępczej funkcji Chrystusa²⁷. Na przestrzeni wieków „nielicznym, którzy są Kościołem, powierzono jako kontynuację misji Chrystusa zastępowanie wielu, a zbawienie jednych i drugich dokonuje się tylko w ich wzajemnym przyporządkowaniu i w ich wspólnym podporządkowaniu się wielkiemu zastępstwu Jezusa Chrystusa, który je obydwa obejmuje. Jeśli jednak ludzkość zostaje zbawiona przez zastępstwo Chry-

²² O podziale na „niewielu” i „wielu” jest mowa w różnych tekstach Pisma Świętego: „Wąska jest droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują” (Mt 7,14); „Robotników jest mało” (Mt 9,37); „Mało jest wybranych” (Mt 22,14); „Nie bój się mała trzódka” (Łk 12,32); Pan Jezus daje swoje życie na okup za „wielu” (Mk 10,45). Zob. J. Ratzinger, *Neopoganie a Kościół...*, s. 1071.

²³ Por. J. Ratzinger, *Neopoganie a Kościół...*, s. 1074.

²⁴ Por. J. Ratzinger, *O sensie...*, s. 48-49.

²⁵ J. Ratzinger, *Dlaczego jeszcze...*, s. 1091.

²⁶ Pierwszego autora cytuje *Die kirchliche Dogmatik*, II, 2, Zürich 1942, s. 1-563, a drugiego *Karl Barth*, Köln 1951, s. 186-201. Por. J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo...*, s. 79.

²⁷ J. Ratzinger, *Neopoganie a Kościół...*, s. 1074.

stusa i w jego kontynuacji przez dialektykę «niewielu» i «wielu», znaczy to również, że każdy człowiek, przede wszystkim wierzący, ma do spełnienia nieodzowną funkcję w całym procesie zbawienia ludzkości. Jeśli jacyś ludzie, a nawet większa liczba ludzi zbawia się, nie należąc w pełnym sensie do wspólnoty wierzących, to tylko dlatego, że istnieje Kościół jako misyjna, dynamiczna wielkość, dlatego że ci, którzy zostali powołani do Kościoła, spełniają swe zadanie jako nieliczni²⁸.

Zadaniem Kościoła nie jest potępienie tych, którzy są od Kościoła daleko lub nawet o nim nie słyszeli, ale ich uratowanie. W podzielonym świecie „Kościół w istocie powinien się stać ścisłą wspólnotą braterską, aby rzeczywiście być *jednym* bratem. Nie ma się nim jednak stać dlatego, aby ostatecznie oddzielić się od drugiego brata, lecz dlatego, że tylko w ten sposób może skutecznie spełnić swoje zadanie wobec niego – a to właśnie jest najgłębszym sensem jego istnienia, które zakorzenione jest w zastępczej egzystencji Jezusa²⁹”.

Troska o własne zbawienie tylko wtedy jest autentyczna, gdy staje się troską o zbawienie innych. J. Ratzinger mówiąc o duchowym skarbcu Kościoła oraz o sprawiedliwych czynach świętych podkreśla, że „w duchowych obszarach wszystko należy do wszystkich. Tutaj nie ma żadnej własności prywatnej. Dobro drugiego jest moim, a moje jest jego. Wszystko pochodzi bowiem od Chrystusa, ale ponieważ należymy do Niego, również to, co nasze, jest Jego i otrzymuje zbawczą moc. [...] I troska o własne zbawienie duszy tylko wówczas uwolni nas od strachu i egoizmu, gdy stanie się ona troską o zbawienie drugich³⁰”.

6. Konkretny przykłady chrześcijańskiej służby wobec niechrześcijan

Mówiąc o zadaniach Kościoła w odniesieniu do zbawienia świata Ratzinger w pierwszej kolejności podkreśla dwa istotne elementy. Po pierwsze posługa Kościoła jako posługa dzieła Jezusa Chrystusa na rzecz zbawienia świata jest konieczna dla całego organizmu ludzkości³¹. Po drugie, wpisane w istotę Kościoła „bycie dla” oznacza ciągłą jego otwartość, misyjność³². Również, jak dostrzega Ratzinger „jeśli patrzymy na wewnętrzną strukturę pełnionej przez Kościół służby zastępczej, można będzie powiedzieć, że zawiera ona w sobie dwa momenty – wewnętrzny i zewnętrzny. Znaczący to najpierw, że Kościół ciągle na nowo urzeczywistnia wewnętrzną zbawczą moc *agape*, która jest prawdziwym życiem świata. [...] To publiczne ukazywanie ukrytej treści stanowi zadanie Kościoła. Jest ono zewnętrznym kształtem *agape*, jej publiczną *repraesentatio*³³”.

²⁸ Tamże, s. 1072.

²⁹ J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo...*, s. 83-84.

³⁰ Kard. J. Ratzinger, *Obrazy nadziei. Wędrowki przez rok kościelny*, tłum. K. Wójtowicz, Poznań 1998, s. 77. Por. Tenże, *Wprowadzenie...*, s. 203.

³¹ Por. J. Ratzinger, *Kościół – opracowanie...*, s. 197.

³² Por. Tamże, s. 197-198.

³³ J. Ratzinger, *Kościół – opracowanie...*, s. 198.

6.1. Misja

Świadomość otrzymania przez Kościół ostatecznego i całkowitego objawienia tajemnicy zbawienia w Chrystusie stoi u podstaw jego zaangażowania misyjnego. Misja wpisana jest w samą naturę Kościoła, gdyż jak podkreśli Ratzinger, „jest nieuchronną konsekwencją faktu, że nie jest on grupą zbawionych, którzy żyją dla siebie, lecz z samej swej natury jest «dla innych». Misje są właśnie koniecznym wyrazem owego «dla innych»³⁴. W misjach znajduje wyraz „ów Boski nadmiar, charakteryzujący działanie Boga w stworzeniu i w historii zbawienia. [...] Poza tym misje są konieczne dla doprowadzenia historii do jej celu i przywrócenia do jedności rozbitej ludzkości. [...] Dopiero w misjach widać w pełni, czym jest Kościół: służbą tajemnicy zjednoczenia, którego Chrystus chciał dokonać w swoim ukrzyżowanym ciele”³⁵. W swej istocie misja jest „najpierw po prostu nieuniknionym wyrazem owego «dla», jest tą otwartością, która znamionuje Kościół w całej jego głębi ze względu na Chrystusa. Jako znak miłości Bożej, owego bycia jednych dla drugich, dzięki któremu historia jest zbawiana i doprowadzana do Boga, Kościół nie może być ezoterycznym kręgiem, lecz ze swej istoty jest *obszarem otwartym*. Można tu sobie przypomnieć – u Pseudo-Dionizego szczególnie wyraziście sformułowaną – myśl, cenną później dla całej scholastyki: *Bonum diffusivum sui* – powiada on – dobro musi się rozszerzać na zewnątrz; pragnienie udzielania się stanowi wewnętrzną konieczność dobra jako takiego. Wynika stąd przede wszystkim istotna otwartość Boga. Bóg jako Dobro osobowe jest jednocześnie udzielaniem się, rozlewaniem, wychodzeniem ponad siebie i dawaniem siebie samego. Zasada ta odnosi się jednak oprócz tego do wszystkiego, co za Jego sprawą jest dobrem. Także Kościół może się w pełni realizować tylko w *diffundere*, w udzielaniu się i misyjnym przekraczaniu siebie samego”³⁶. Na przestrzeni wieków misje były zawsze znakiem żywotności Kościoła, a także jego wewnętrznego dynamizmu. Ze swej natury „Kościół jest wielkością dynamiczną i dochowuje wierności swej istocie, wypełnia swe zadanie tylko wtedy, kiedy powierzonego sobie orędzia nie zachowuje dla siebie, lecz przekazuje je dalej – całej ludzkości. Na podstawie obrazowego języka synoptyków można by to samo ująć za pomocą następującej formuły: misja stanowi wyraz gościnności Boga, jest wychodzeniem posłańców, którzy niosą światu zaproszenie na Bożą ucztę weselną. Nieustanne powtarzanie tego zaproszenia jest niezbywalnym komponentem zbawczej posługi Kościoła, mimo iż wie on, że miłosierdzie Boże nie ma granic, odnoszą się do niego słowa: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9,16). Służenie Ewangelii jest dla niego koniecznością wynikającą z owej miłości (zob. 2 Kor 5,14), z której się narodził i której posługa stanowi jego jedyną rację bytu”³⁷.

³⁴ J. Ratzinger, *Salus extra...*, s. 617. Por. Tenże, *Pojęcie Kościoła...*, s. 281.

³⁵ J. Ratzinger, *Pojęcie Kościoła...*, s. 281-282.

³⁶ J. Ratzinger, *Poza Kościołem...*, s. 999.

³⁷ Tamże, s. 999.

W bardziej szczegółowym ujęciu, w wymiarze misyjnym „zadanie Kościoła polega na głoszeniu światu słowa Bożego, które zostało objawione przez Chrystusa, oraz publiczne świadczenie o Bożym dziele zbawienia, tak aby każdy mógł o nim usłyszeć. Kościół ma jednak spełniać to zadanie w świętej dyskrecji”³⁸.

6.2. Chrześcijańska *agape*

Ponieważ Kościół nieustannie uobecnia odkupieńczą miłość Jezusa Chrystusa, stąd drugim ważnym zadaniem chrześcijan wobec nie-chrześcijan jest *agape*, która winna wyrażać się w podwójnej formie. W pierwszej kolejności, tym, co powinno przemawiać najbardziej do innych to miłość realizowana w praktyce, a więc świadectwo konkretnych czynów miłości. Ponadto, miłość chrześcijańska nie odnosi się tylko do współwyznawców, a więc winna kierować się ku wszystkim i być w swej istocie bezinteresowna³⁹. Posługa miłości wpisana jest w istotę Kościoła tak samo jak posługa sakramentów i głoszenie Ewangelii⁴⁰. Nie tylko poszczególne inicjatywy, ale „cała działalność Kościoła jest wyrazem miłości, która pragnie całkowitego dobra człowieka: pragnie jego ewangelizacji przez Słowo i Sakramenty. [...] Miłość jest zatem służbą, którą Kościół pełni, aby nieustannie wychodzić naprzeciw cierpieniom i potrzebom, również materialnym, ludzi”⁴¹.

6.3. Najwyższa forma miłości – cierpienie

Przykład samego Jezusa (por. Mk 10,45) nie może pozostać obojętny dla jego uczniów. W istocie „tak jak Jezus był «dla wielu», podobnie ich zadanie polega na tym, aby nie być «przeciw wielu», lecz «dla wielu». Jeśli wszystkie inne drogi zawodzą, pozostaje im jeszcze królewska droga zastępczego cierpienia u boku Pana. To właśnie w porażkach Kościół wciąż na nowo świętuje swoje najwyższe zwycięstwo, to wówczas jest najbliżej Pana. Tam, gdzie jest powołany do cierpienia za innych, spełnia swoje najgłębsze powołanie: powołanie do zamiany losu z błądzącym bratem, dzięki czemu w ukryty sposób przywraca go do pełni synostwa i braterstwa. Dopiero w tak rozumianej relacji «nielicznych» do «wielu» objawia się prawdziwa miara katolickości Kościoła”⁴².

7. Uwagi pod adresem propozycji: „niewielu” na korzyść „wielu”

Realizacja przez Kościół misji na rzecz nie-Kościola odznacza się w pierwszej kolejności poprzez swój doniosły i zaszczytny charakter. Wraz ze zbawieniem „nie-

³⁸ J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo...*, s. 85.

³⁹ Por. Tamże.

⁴⁰ Por. D. Chegurova, *ABChrześcijanina...*, s. 117.

⁴¹ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 19.

⁴² J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo...*, s. 87.

wielu” dokonuje się zbawienie „wielu”, gdyż jedyne zbawienie w Chrystusie obejmuje tak jednych jak i drugich. Na „niewielu” spoczywa zaszczytny obowiązek ukazywania piękna przeżywanej przez nich wiary, który jednocześnie staje się zachętą do jej osobistego pogłębienia. Jak dostrzega Aidan Nichols „brak wiary chrześcijańskiej ze strony wielu powinien zachęcać chrześcijanina do głębszego i intensywniejszego praktykowania swojej wiary, wie on bowiem, że wraz z innymi powierzono mu funkcję reprezentowania Jezusa Chrystusa, od czego przecież zależy zbawienie świata”⁴³. Dostrzeżenie tak ważnej i brzemiennej w konsekwencje misji „niewielu” na rzecz „wielu”, w nowym świetle stawia całą działalność misyjną Kościoła, gdyż, jak słusznie dostrzega angielski dominikanin „jeśli jednak Chrystus zbawia wielu, mimo że dzieje się to za sprawą przedstawicielskiego pośrednictwa Jego ciała, na które składa się niewielu, to czy konieczne jest, aby owych niewielu prowadziło bezpośrednią ewangelizację, aby zwiększało swoją liczbę przez zmniejszanie liczby wielu”⁴⁴. Kościół ze swej natury nie może ograniczyć się jedynie do jakichś swoich wewnętrznych celów albo zatrzymać Dobrą Nowinę tylko dla siebie, ale pozostaje otwarty, gdyż i do niego odnosi się starożytne adagium *Bonum diffusivum sui*: „Dobro udziela się samoistnie”. Pamiętając o tym, że „Kościół nie ma innego sensu ani celu jak ten, aby być narzędziem Jezusa Chrystusa, jego kierunek i program jest już wystarczająco zarysowany. Jako eklezjalne ciało Chrystusa, jest on sam «gestem» Bożej otwartości. Zawsze zatem musi stać w służbie temu gestowi i aktualizować go w historii”⁴⁵.

W całościowym ujęciu Ratzinger włączając swój głos w toczącą się dyskusję o zbawieniu, nie uważa go za jej ostateczne rozwiązanie, ale traktuje raczej jako próbę dodania nowych akcentów⁴⁶.

8. Na progu trzeciego tysiąclecia

Misja Kościoła wobec świata i ludzkości u progu trzeciego tysiąclecia jest wyrazem odpowiedzialności Kościoła za wszystkich⁴⁷. W dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej, który nosi tytuł: *Chrześcijaństwo a religie*, zatwierdzonym do publikacji przez kard. Josepha Ratzingera jako prefekta Kongregacji Nauki Wiary w 1997 roku jest również mowa o posłudze Kościoła w zbawieniu wszystkich ludzi.

⁴³ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2006, s. 209.

⁴⁴ Tamże, s. 209.

⁴⁵ Tamże, s. 205.

⁴⁶ Por. J. Ratzinger, *Poza Kościołem...*, s. 977.

⁴⁷ „Kościół ma do spełnienia zadanie wobec świata, wobec ludzkości. Tylko dlatego musi przetrwać, że jego zniknięcie pogrążyłoby świat w zaćmieniu Boga, a w konsekwencji pociągnęłoby za sobą przyćmienie czy wręcz destrukcję ludzkiego wymiaru. Nie walczymy o zachowanie samego siebie, jesteśmy świadomi powierzonej nam misji, z którą wiąże się odpowiedzialność za wszystkich”, J. Ratzinger, *Kościół u progu trzeciego tysiąclecia*, w: *Joseph Ratzinger: Opera omnia*, t. VIII. *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, cz. II, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1152.

W rozumieniu konieczności Kościoła do zbawienia nastąpiła istotna różnica, którą dokument ten wyjaśnia: „Kiedy wychodziło się z założenia, że wszyscy ludzie mają kontakt z Kościołem, konieczność Kościoła do zbawienia była rozumiana przede wszystkim jako konieczność przynależenia do niego. Od kiedy Kościół uświadomił sobie swoją sytuację jako mniejszości, zarówno diachronicznie, jak i synchronicznie, na pierwszy plan wyszła konieczność powszechnej posługi zbawczej Kościoła” (ChR 74). W całościowym ujęciu „ta powszechna posługa i ta sakramentalna skuteczność w odniesieniu do zbawienia znalazły swój teologiczny wyraz w określeniu Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia. Kościół jako sakrament służy nadejściu królestwa Bożego, zjednoczeniu wszystkich ludzi z Bogiem i jedności ludzi między sobą (por. KK 1)” (ChR 74)⁴⁸. Choć z jednej strony nie można wykluczyć, że dzięki obecności Ducha Chrystusowego w różnych religiach, pełnią one także pewną funkcję zbawczą (*praeparatio evangelica* – przygotowania ewangelicznego), to jednak z drugiej „religie mogą być środkiem pomocnym do zbawienia dla ich wyznawców, ale nie mogą pełnić takiej samej funkcji, jaką realizuje Kościół dla zbawienia chrześcijan i tych, którzy nie są chrześcijanami” (ChR 86).

Ożywione dyskusje nad stosunkiem chrześcijaństwa do innych religii, wyrosłe w duchu zwłaszcza pluralistycznej teologii religii i mentalności relatywistycznej, prowadzące do zrównoważenia wszystkich religii w ich aspekcie zbawczym stanęły u podstaw Deklaracji *Dominus Iesus* Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 6 sierpnia 2000 roku „o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła”⁴⁹. Kard. Joseph Ratzinger w prezentacji powyższego dokumentu zwraca uwagę na niezwykle niebezpieczną w swych konsekwencjach intelektualną słabość współczesnej kultury, która zwłaszcza w przypadku aktualnie postrzeganego dialogu i tolerancji naznaczona jest utratą lub marginalizacją problemu prawdy⁵⁰. W samym centrum wiary chrześcijańskiej znajduje się prawda o Jezusie Chrystusie, który całej ludzkości objawił zbawczą tajemnicę Boga. W nawiązaniu do encykliki *Redemptoris missio*, gdzie mówi się o działaniu Ducha Świętego w religiach, jako przygotowaniu do Ewangelii (RM 29), kard. Ratzinger wyjaśnia: „Drogę do zbawienia stanowią nie religie jako takie, lecz dobro, które jest w nich obecne, i to dobro rozumiane jako działanie Ducha Chrystusowego”⁵¹. Dostrzegając i szanując ziarna prawdy i dobra obecne w innych religiach i kulturach (por. Deklaracja *Nostra aetate*, 2), które pochodzą od Ojca i są dziełem Ducha Świętego, nie można jednak zapomnieć o obecnych w nich także błędach i przekłamaniach (por. KK 16). Tak, jak w historii, tak również

⁴⁸ Por. J. Ratzinger, *Kościół jako sakrament zbawienia*, w: *Joseph Ratzinger: Opera omnia*, t. VIII. *Kościół – znak wśród narodów. Pisma ekumeniczne i ekumeniczne*, cz. I, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1095-227-228.

⁴⁹ Por. Kard. J. Ratzinger, *Kontekst i znaczenie...*, s. 201.

⁵⁰ Por. Kard. J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 191-192.

⁵¹ Kard. J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota...*, s. 193.

„we współczesnym kontekście, ukształtowanym przez wielość religii oraz przez potrzebę wolności wyboru i myśli, Kościół jest świadom, iż został powołany «do zbawienia i odnowy wszelkiego stworzenia, aby wszystko doznało naprawy w Chrystusie i aby w Nim ludzie tworzyli jedną rodzinę i jeden lud Boży» (dekret *Ad gentes*, 1)”⁵².

Misja zbawcza Kościoła na rzecz całego świata ma coś w sobie z ewangelicznego zaczynu (por. Mt 13,33; Łk 13,21) i soli ziemi (por. Mt 5,13). Świadomy swej odpowiedzialności „Kościół rzeczywiście musi znów wyteńczy wyobraźnię, by Ewangelia pozostała publiczną siłą. By formowała i przenikała także naród, by działała w nim jako zaczyn. Właśnie bardzo małej wówczas wspólnoty, właśnie swym uczniom Jezus powiedział, że muszą być zaczynem i solą ziemi. Słowa te zakładają, że Kościół będzie mały. Ale jednocześnie zakładają, że będzie na nim spoczywać odpowiedzialność za ogół”⁵³.

Rozważaniom o zbawieniu w sposób szczególny towarzyszy nadzieja, która jak samo zbawienie nie może być rozumiana indywidualistycznie. „W czasach Augustyna, gdy napływ nowych ludów zagrażał jedności świata, w którym istniała pewna gwarancja prawa i życia we wspólnoty, chodziło o umocnienie rzeczywiście zasadniczych fundamentów tej wspólnoty życia i pokoju, aby przetrwać pośród przemian w świecie. Spróbujmy jedynie dla przykładu spojrzeć na jeden moment w średniowieczu, który jest pod pewnym względem emblematyczny. W powszechnym mniemaniu klasztory były uważane za miejsca schronienia dla uciekających przed światem (*contemptus mundi*) i uchylających się od odpowiedzialności za świat, w poszukiwaniu własnego zbawienia. Bernard z Clairvaux, który przyciągnął mnóstwo młodych ludzi do klasztorów do swego zreformowanego zakonu, miał na ten temat zdanie całkowicie odmienne. Według niego mnisi mają zobowiązanie wobec całego Kościoła, a w konsekwencji również świata. Za pomocą wielu obrazów przedstawia on odpowiedzialność mnichów za cały organizm Kościoła, więcej, za ludzkość; odnosi do nich słowa Pseudo-Rufina: «Rodzaj ludzki żyje dzięki nielicznym; gdyby ich nie było, świat przestałby istnieć...» (*Sententiae*, III, 118: CLL 6/2, 215)”⁵⁴. Papież Benedykt XVI ukazując prawdziwe oblicze chrześcijańskiej nadziei podkreśla także, że „W więz z Bogiem wchodzi się poprzez komunię z Jezusem – sami i tylko naszymi możliwościami tego nie osiągniemy. Relacja z Chrystusem jest jednak relacją z Tym, który samego siebie oddał na okup za wszystkich (por. 1 Tm 2,6). Trwanie w komunii z Chrystusem włącza nas w Jego «bycie dla wszystkich», które odtąd staje się naszym sposobem bycia. On zobowiązuje nas wobec innych, ale tylko w komunii z Nim jest możliwe, abyśmy prawdziwie byli dla innych, dla ogółu”⁵⁵.

⁵² Kard. J. Ratzinger, *Kontekst i znaczenie dokumentu Dominus Iesus*, w: M. Rusecki (pod red.), *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, Lublin 2001, s. 205.

⁵³ *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem – Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2005, s. 408-409.

⁵⁴ Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 15.

⁵⁵ Tamże, 28.

Zakończenie

Konieczność posługi Kościoła dla zbawienia, która opiera się na jedynym zbawczym pośrednictwie Jezusa Chrystusa objawia niezwykłą mądrość Boga (por. Ef 3,10) i Jego pragnienie doprowadzenia do zbawienia wszystkich ludzi. Wezwanie do przyjścia z pomocą Jezusowi w niesieniu krzyża odkupienia, które jako pierwszy podjął Szymon Cyrenejczyk, na przestrzeni wieków jest realizowane poprzez Kościół. Kościół żyje w jednoczesności niesienia i bycia niesionym: będąc ciałem Chrystusa jest wraz z Chrystusem niosącym, natomiast jako przynależący do ludzkości jest niesiony. Wybranie Kościoła nie jest jego uprzywilejowaniem, ale powołaniem do istnienia dla innych. Kościół jako historyczny pośrednik odkupieńczego dzieła Jezusa Chrystusa chce przyciągać ludzi nie siłą, ale autentycznością swojego świadectwa, potęgą dobra wyświadczanego całej rodzinie ludzkiej (por. KDK 45). Choć zbawienie może docierać do ludzi znajdujących się poza Kościołem różnymi drogami, to jednak jest ono zawsze dawane przez Boga za pośrednictwem Kościoła. Być chrześcijaninem nie oznacza wcale wybranie jakiejś łatwiej czy niezobowiązującej drogi, ale polega na przejściu od bytowania dla siebie do istnienia dla innych.